

Wiersze nie potrafią mówić, nie są człowiekiem. Nie lubię czytać cudzych myśli, ze swoimi mam problem. Osaczają ze wszystkich stron, są natrętne, wygonić nie można. Niejednemu wierszowi skopałem tyłek. Przychodzi taki i nastawia policzek, prosi no uderz mnie bezpośrednio! Chcę znaleźć się na OIOMIE, w sypialce farmakologicznej.

Co za głupie i bezmyślne są wiersze. Drę, palę i tak powstają z niczego, samorodki. Może napalm je weźmie, albo zakopię pod ziemią, pewnie drzewem wyrosną, samotną polną gruszą, na miedzy wśród pól rozmaitych, albo w głuszy leśnej na pożytek kornikom. Myślenie zabija, już dłużej nie mogę. Muszę walać szklankę samogonu, lek na troski, sam robiłem.

Gdyby wiersze umiały mówić, powiedziałyby, o co w tym całym życiu chodzi. Pewnie objaw chorobowy, zapisałem się do lekarza na rok 2035. Natłok pacjentów, nie wiem czy dożyję, nie jestem młody. Przeleciało, przefrunęło życie jak strzełił.

Przyszedł pan wierszyk o drugiej w nocy. Taki już obskubany z emocji, w jesionce wyświechtanej, pachniał tanim winem. - Powiada, jeśli stworzysz mnie na nowo, to ja zabiorę cię w nieskazitelne rejony, gdzie nikt nie był wcześniej, żadna stopa nie przeszła przez starorzecze. - Mówię, nie mendź stary. Wszystkie miejsca na ziemi, zostały wywrócone do góry podszewką - Pan wierszyk mówi! Wszystkiego nie wiesz. Ja nie wiem? Mówię kursywą, słowami powszechnie uważanymi za obraźliwe.

Wydarzenie miało miejsce wówczas, gdy noc zmagala się ze świtem.

Wiersze są nikim. Stwarzane na obraz i podobieństwo rzemieślnika. Wyglądane, wychuchane. Myślał by kto, że są w szerokim kręgu zainteresowań.

Nie jestem oczywiście wierszem i nigdy nim nie będę. Być wierszem jest obrzydliwe i ohydne. Wszystko można przykleić i przypiąć, każdy temat.

Pisanie wierszy powinno być zakazane ustawą, pewnie twory powstawałyby w którymś obiegu. Są jak chwasty, raudap nie zwalczy.

Słońce zmienia pieluszki, kroczy śmiało przed siebie, ja wraz z nim. Życie jest jak jeden dzień.

Żona śpi spokojnie, rano powie
przy śniadaniu, jedząc jajecznicę
Jak ci pomóc, powiedz!

ROZDZIAŁ DRUGI.

To jest nowatorska mieszanka autora z poezją. Słodzone wiadomości, albo papieros z ustnikiem. Sygnał eureka usłyszałem nad ranem. Rozpoczyna się wyścig podków, cugle puszcza zuchwale.

Poezja jest typowo ezoteryczna, nie sposób ją kontrolować, niewiarygodne głupstwa. Zakładam toę substytutu. Prawdopodobnie w wyścigu nie zajmę żadnego miejsca, ani nie będę usatysfakcjonowany. Lepiej

przestań truć, mówią mi życzliwi. Ja omijam ostre zakręty, na złamanie karku jest zawsze czas. Referencji nie posiadam, nie toczę walki o władzę i sławę. Jakże dziwnie wyglądają dziś fotografie ślubne.

Zastanowiwszy się, to powinienem opisać człowieka znużonego życiem, z krótkim komentarzem tylko. Nie pytajcie o więcej. Sporządzą protokół z pomieszczenia przepołowionego przezroczytą zasłonką.

Tymczasem skacowana jesień zwraca liście. Wilgotny sztandar przekaże zimie. Zafascynowany tym łoskotem opadających barw, brązów i czerwieni urywam łeb marzeniom. Opisuję z pamięci, bo nie chce mi się ruszyć dupy z domu. Zgadzam się na uczestnictwo we wspólnej konferencji w fatalnym miejscu. Wolę użyć odświeżacza z jesienną aurą, z najlepszej firmy kosmetycznej. Odleżyny są duszne i cuchną. I o tym mówię.

Reklama leci obecnie taka: Niewyczerpany entuzjazm aktywistów. W dłoniach pudełko proszku do szorowania naczyń. To są gotowce do zaręczyn z pierścieniem księżycy.

Białe rzęsy poczuły kontakt z powietrzem. Poczulem czyjeś ręce na głowie. ludzie rzućcie ręcznik na zgodę. dalej nie mogę.

Nowa koszula gamzi, przypomina pierwszą randkę. Lekceważąco patrzę na rażące słońce. Kilka szczegółów i wahadłowy kołnierzyk określi miłość demokratyczną.

Wrzeszczę z przerażenia. Bo przestrzeń ubrana w kombinezon chybotcze, nie jest piękna. Może to efekt wizualny, kto wie.

Moje oczy brązowieją od wypitego piwa. A usta wyrzeźbione wcześniej, lekko ściągają i na podłogę sypią się testy z ortografii i przetwory krasomówcze.

Winogrona są bardzo słodkie, kupiłem na bazarku. Pójdę popatrzeć co uczynił ponagląjący czas, Nawiasem mówiąc (można i tak) stanę właśnie w tym miejscu, po przeciwnej stronie znajdę rozwiązanie.

Nudny spis skojarzeń. Przyjdzie czas na mikrokosmiczną spiralę. Jedno jest pewne.

To nie jest dobry czas na pisanie wierszy, czegokolwiek.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Pulsar, dodano 15.04.2022 16:50

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.